

Poranek okazał się cięższy niż zwykle. Donovan zamyślił się poważnie nad możliwością straty czasowych niedomagań. Dżesika radziła mu dobrze ale system, który inwigilował jego samoocenę nie pozwalał na zbyt pochopne decyzje. Za oknem znowu zwił się podmuch arktycznego powietrza niosącego nadzieję na zmianę pogody.

Donovan nie potrafił zlokalizować źródła tymczasowej usterki swojego nastroju. Pamiętał te wszystkie chwile, kiedy idąc z Dżesiką pod wskazany adres wątpił w realność otaczającego ich świata. Zawsze potrafił trafnie ocenić swoje emocje i zareagować z wyprzedzeniem. Tym razem był bezradny. A może chciał być bezradny. Może to nie system zmodyfikował jego samoocenę ale On sam wszedł na poziom, który dawał możliwość autokreacji.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Czekam, dodano 02.03.2018 17:17

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.